

Srebrakowski, Aleksander

"Wileńskie Środy Literackie (1927-1939)", Jagoda Hernik-Spalińska, Warszawa 1998 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 32/4, 220-223

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

polsko-francuskiej grupy parlamentarnej oraz stowarzyszenia Les Amis de la Pologne i ich działalności na rzecz Polski. Drugi obszar działalności związanej z tworzeniem obrazu Polski — to jest akcja prasowa — został przeanalizowany przez Autorkę bardzo kompetentnie na podstawie znajomości stosunków prasowych we Francji. Dostrzegła tu negatywny wpływ ogólniejszych posunięć polskiej polityki zagranicznej na stosunek prasy francuskiej do wielu kroków podjętych przez polskie MSZ.

Pomijam w tej recenzji pewne (nieliczne zresztą) usterki warsztatowe i językowe.

Konkludując, historiografia polska pozyskała monografię niezwykle potrzebną i pożyteczną. Zawarty w niej obraz stosunku Francji i Francuzów do Polski w latach między I i II wojną światową nosi wszelkie cechy autentyczności dzięki szerokiej podstawie źródłowej wykorzystanej sumiennie i ze znajomością metod badań naukowych.

Marian Leczyk
Warszawa

Jagoda Hernik-Spalińska, *Wileńskie Środy Literackie (1927-1939)*, Warszawa 1998, Wyd. IBL PAN, ss. 338

Każdy badacz podejmujący się opracowania tematów związanych z historią Kresów Wschodnich w okresie międzywojennym już na samym początku napotyka na podstawową trudność, którą jest brak, nawet w głównych bibliotekach naukowych kraju, kompletu czasopism z tamtych terenów. Stąd należy się ogromne uznanie wszystkim, którzy podejmują trud zebrania w jednym wydawnictwie danych na określony temat, rozproszonych po różnych czasopismach wydawanych kiedyś we wschodnich województwach Polski¹. Jedną z takich osób jest Jagoda Hernik-Spalińska, Autorka obszernego kalendarium wileńskich Śród Literackich.

Głównym źródłem pozwalającym na przygotowanie kalendarium były relacje i omówienia poszczególnych spotkań, zawarte w lokalnych dziennikach ukazujących się w Wilnie, jak np.: „Kurier Wileński”, „Słowo” i „Dziennik Wileński”, systematycznie zamieszczających omówienia każdego spotkania. Oprócz tego Autorka sięgnęła także do innych periodyków, gdzie sporadycznie zamieszczano omówienia lub polemiki z autorami referatów. Całość dodatkowo uzupełniają wspomnienia bywalców Śród jak Ferdynand Ruszczyc, Irena i Tadeusz Byrscy, Stanisław Lorentz i Tadeusz Łopalewski.

Kalendarium zostało skomponowane w sposób następujący: pod numerem i datą spotkania umieszczona jest informacja o jego tematyce, następnie cytowane są fragmenty recenzji lub relacji ze Środy, na końcu zaś znajdują się biogramy prelegenta i ważniejszych osób obecnych danego dnia w Celi Konrada. Ze względu na ograniczenia wydawnicze — książka liczy 338 stron druku — Autorka musiała zrezygnować z cytowania recenzji i omówień

¹ Swoją drogą bardzo mnie dziwi, że mimo zniknięcia ograniczeń istniejących przed 1989 r., do dzisiaj trudno jest dyrektorom wszystkich bibliotek naukowych w kraju zebrać się, aby zdecydować o wykonaniu ze swoich zbiorów mikrofilmów czasopism, których brakuje innym, następnie zaś to, czego brakuje w kraju, zamówić w bibliotekach na terenie Litwy, Białorusi, Ukrainy i Rosji.

Jeśli chodzi o koszty takiej akcji, to wystarczy sobie uzmysłowić, że pieniądze wydane na pobyt jednego badacza chcącego dokonać kwerendy w rocznikach jednego tylko tytułu prasowego, i to tylko w jednej bibliotece krajowej, są znacznie wyższe od wykonania mikrofilmu tych roczników. Może więc teraz, mając na uwadze skromne środki przeznaczane na badania naukowe w zakresie nauk humanistycznych, ktoś z dzielących te pieniądze zechce podjąć decyzję o kompleksowej akcji uzupełniania zbiorów bibliotek naukowych w kraju mikrofilmami brakujących tam czasopism, i to nie tylko kresowych.

w całości, na rzecz wybranych fragmentów. Jak sama pisze, wybierając cytaty kierowała się różnymi względami, najczęściej motywowała ją „(...) chęć zaprezentowania takiego fragmentu sprawozdania, który nie tylko mówi o przebiegu Środy, ale pokazuje też typowy dla ówczesnych czasów sposób myślenia dziennikarzy, pozostających pod wpływem dziewiętnastowiecznego wychowania i mentalności. Czasem jednak uwagę moją zwracało właśnie przełamywanie tego modelu i przykłady widzenia zjawisk nam już współczesnych”². Podobnie rzecz się ma z biogramami uczestników spotkań. Autorka sama przyznaje, że: „(...) zarówno biogramy, jak i zestawy cytatów powstały w sposób całkowicie arbitralny, ponieważ kierowałam się głównie tym, co mi samej wydawało się interesujące”³. W związku z tym wszystkim omawiana praca nie jest prostą antologią tekstów, lecz autorską wizją problemu, opisaną za pomocą wybranych materiałów dokumentalnych.

Na początek drobne uwagi do części ilustracyjnej książki. Fotografia nr 18 jest podpisana: „Ulica Wielka Pohulanka, duży budynek po lewej, siedziba dyrekcji kolei”. W rzeczywistości na zdjęciu tym widoczna jest kamienica stojąca vis a vis budynku Dyrekcji Kolejowej, zaś z monumentalnej budowli wymienionej w podpisie widoczna jest tylko narożna część jej ogrodzenia. Jest to drobny szczegół, wymagający jednak sprostowania. Natomiast fotografia nr 21 opisana jest jako „Złożenie serca Józefa Piłsudskiego i prochów Marii Piłsudskiej na cmentarzu na Rossie”. Jest to błędny opis, zdjęcie ilustruje naprawdę moment zaraz po złożeniu wieńców w mauzoleum MATKA I SERCE SYNA przez delegację Tatarów polskich. Miało to miejsce 31 stycznia 1938 roku przy okazji I Wszchepolskiego Kongresu Muzułmańskiego w Wilnie⁴. Warto tu może przy okazji dodać, że zdjęcia z uroczystości złożenia prochów Marii Piłsudskiej i urny z sercem Józefa Piłsudskiego najlepiej rozpoznać po rozstawionym nad mauzoleum ogromnym baldachimie, który opierał się na czterech masztach znacznej wielkości. Baldachim ten pozostawał jednak na Rossie jeszcze jakiś czas po uroczystościach, dlatego też czasami można pomylić się podczas datowania takich zdjęć.

Inne uwagi odnoszą się już do samego tekstu książki, a konkretnie części wstępnej, gdzie autorka wprowadza czytelnika w problematykę poruszaną w zasadniczej części pracy. Przede wszystkim wydaje się, że zbyt pochopnie twierdzi ona, jakoby ukazujące się w latach 1935-1937 czasopismo „Środy Literackie”: „poza nazwą, nie ma nic wspólnego z samymi spotkaniami, nie drukuje się w nim zapisów dyskusji ani się ich nie omawia, raczej sporadycznie o nich wspomina”⁵. Takie twierdzenie Jagody Hernik-Spalińskiej jest zapewne wynikiem swoistego określenia charakteru jej książki, czyli kroniki środowiczych spotkań w Celi Konrada. Pisząc jednak o związkach lub ich braku czasopisma ze spotkaniami, należy pamiętać, że trudno jest wymagać od periodyku będącego kwartalnikiem, aby zajmował się on dokumentowaniem spotkań, jeśli przed ukazaniem się jego kolejnych numerów Środy Literackie były już dokładnie zrelacjonowane i omówione w kilku wileńskich dziennikach. Wzmianka o sporadycznym wspomnianiu spotkań na łamach czasopisma jest również przesadzona, trzeba bowiem pamiętać, że ukazało się tylko siedem zeszytów „Śród Literackich”. Cóż więc znaczy w tym kontekście słowo „sporadycznie”? Rację ma raczej Tadeusz Bujnicki, który wskazuje związek czasopisma z instytucją Śród Literackich, i to na wielu płaszczyznach⁶. Po pierwsze — był to

² J. Hernik-Spalińska, *Wileńskie Środy Literackie (1927-1939)*, Warszawa 1998, s. 8.

³ *Ibidem*, s. 9.

⁴ Por. A. Miśkiewicz, *Tatarzy polscy 1918-1939. Życie społeczno-kulturalne i religijne*, Warszawa 1990, s. 55. Na końcu książki znajdują się zdjęcia, z których kilka ilustruje kolejne etapy wspomnianej uroczystości.

⁵ *Ibidem*, s. 34.

⁶ T. Bujnicki, *Kulturotwórcza rola kwartalnika „Środy Literackie” (1935-1937)*, w: *Kultura międzywojennego Wilna. Materiały konferencji w Trokach (28-30 VII 1993)*, pod red. A. Kiezuń, Białystok 1994, s. 267.

związek personalny, to znaczy członkowie redakcji i autorzy artykułów regularnie, a co ważniejsze — aktywnie uczestniczyli w spotkaniach w Celi Konrada. Poza tym podejmowane tematy na łamach kwartalnika korespondowały z zagadnieniami omawianymi na spotkaniach⁷. Co więcej, inicjatorzy powołania Śród Literackich jako swoistej instytucji oraz jako czasopisma mieli podobną wizję ich przesłania dla środowiska kulturalnego Wilna. Swoją drogą porównanie obu wersji Śród Literackich to ciekawy temat na artykuł, który teraz tym łatwiej napisać, gdyż dysponujemy kroniką spotkań przygotowaną przez Jagodę Hernik-Spalińską. Szkoda tylko, że ona sama zrezygnowała z tego w swojej książce.

Na s. 27 Autorka, wspominając o Klubie Włóczęgów, przekręca nieco historię tej, a właściwie tych organizacji. Otóż powstawanie kolejnych klubów Włóczęgów było wynikiem ewolucji i obowiązujących statutów, a nie rozłamu, jak to przedstawiła Jagoda Hernik-Spalińska. Co więcej, z tekstu wynika, że Autorka najprawdopodobniej myli Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich z Klubem Włóczęgów w Wilnie, nazywanym także Klubem Włóczęgów Seniorów w Wilnie. Otóż, tak jak podaje to Spalińska w swoim tekście, rzeczywiście pierwszym Klubem Włóczęgów była polska organizacja harcerska z Homla, która była mocno związana z Polską Organizacją Wojskową. Istniała ona od roku 1918 i przetrwała co najmniej do roku 1920, przenosząc się w międzyczasie z Homla do Warszawy, gdzie w wymienionym roku wydawano jeszcze własne czasopismo „Jak to u nas”. O dalszych losach pierwszego Klubu Włóczęgów brak mi wiadomości.

Później, gdy jeden z członków klubu homelskiego Teodor Nagurski studiował na Uniwersytecie Stefana Batorego (USB) w Wilnie, 19 grudnia 1923 r. u założono Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich (AKWW). Na przełomie lat 20. i 30. wśród członków tej organizacji znaleźli się, obok jej współzałożyciela Waława Korabiewicza, znanego później podróżnika i pisarza, także Czesław Miłosz, Paweł Jasienica (Lech Beynar), Stefan Jędrzychowski czy Teodor Bujnicki.

AKWW był apolityczną, męską organizacją studencką, skupiającą w swoich szeregach ludzi o bardzo różnych poglądach politycznych; to zaś powodowało, że sama organizacja zachowała do końca charakter apolityczny, a członkowie mający ambicje polityczne realizowali je w innych miejscach. Zgodnie ze statutem aktywnymi członkami organizacji mogli być jedynie studenci USB. Po uzyskaniu dyplomu dawny Włóczęga mógł nadal utrzymywać kontakt z organizacją, ale jako tzw. Ojciec. 11 października 1929 r. Teodor Nagurski, będący już absolwentem uniwersytetu, powołał razem z kilku dawnymi Włóczęgami nową organizację, tym razem już o charakterze politycznym. Był to Klub Włóczęgów w Wilnie lub inaczej Klub Włóczęgów Seniorów w Wilnie⁸. Jak już wspomniano wcześniej, organizacja ta powstała nie w wyniku rozłamu, lecz dlatego że AKWW było organizacją typowo studencką, a co ważniejsze — apolityczną. Teraz zaś pierwsi wileńscy Włóczędzy postanowili rozpocząć działalność o charakterze politycznym, propagując idee federacyjne i tzw. krajowość⁹. Celem

⁷ Ibidem.

⁸ Generalnie w aktach Wileńskiego Starostwa Grodzkiego organizacja ta funkcjonuje jako Klub Włóczęgów w Wilnie. Jednak w znajdujących się tam dokumentach znajdziemy korespondencję dotyczącą rejestracji organizacji, gdzie Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie domaga się uściślenia, czy organizacja nosi nazwę Klub Włóczęgów Seniorów w Wilnie, czy też Klub Włóczęgów w Wilnie. Natomiast w innym miejscu Starosta zwraca się o legalizację stowarzyszenia Klub Włóczęgów Seniorów w Wilnie. Por. Centralne Archiwum Państwowe Litwy w Wilnie F.53, Ap. 23, b. 2621, k.14 i 15.

⁹ Jednym z ideologów Klubu był Stanisław Swianiewicz; to on był głównie autorem artykułów na ten temat, publikowanych w czasopiśmie „Włóczęga”.

tych miały służyć spotkania dyskusyjne, podobne do tych, jakie organizowano w ramach Śród Literackich, natomiast od 1932 r. miało im w tym pomagać czasopismo „Włóczęga”, o którym Jagoda Hernik-Spalińska wspomina w swojej książce. Co się tyczy Klubu Intelktualistów¹⁰, który miał być stworzony w wyniku rozłamu w AKWW, to jego geneza jest podobna do Klubu Seniorów. Chodzi o to, że opuszczający wtedy AKWW Jędrzychowski, Miłosz i Bujnicki wyraźnie już się skłaniali ku działalności politycznej (lewicowej) i w ramach poprzedniej organizacji nie mogli tego realizować, dlatego powołali Klub Intelktualistów. Trudno jednak dziwić się autorce, że myli ona ze sobą różne kluby Włóczęgów, jeśli generalnie (z powodu braku odpowiednich publikacji) wiedza na ich temat jest znikoma. Dopiero ostatnio ten stan rzeczy zaczyna się nieco zmieniać na lepsze¹¹.

Na s. 12 Autorka, wspominając o znanym adwokacie wileńskim, mecenasie Tadeuszu Wróblewskim, pisze, że był on członkiem Towarzystwa Szubrawców. Nie jest to błąd, ale dla uniknięcia błędnych interpretacji wypadło chyba napisać, że chodzi tu o tzw. Neo-Szubrawców, nawiązujących do tradycji Towarzystwa Szubrawców działającego w Wilnie w latach 1817-1822 i wydającego czasopismo „Wiadomości Brukowe”. Towarzystwo Szubrawców powołane przez Tadeusza Wróblewskiego prawdopodobnie ok. 1900 roku¹², mimo znacznej popularności w swoim czasie, było jednak tylko błędym wspomnieniem swojego pierwowzoru. Co więcej, w przeciwieństwie do pierwszego towarzystwa, Neo-Szubrawcy nie mieli swojego organu prasowego, za pomocą którego mogliby propagować swoje idee. W tym wypadku przestawano na spotkaniach dyskusyjnych w domu Wróblewskiego. To jest też przyczyną trudności określenia miejsca tej grupy w polskiej myśli politycznej na Litwie przed I wojną światową.

Do samego tekstu kroniki na s. 238 wdarł się też niewielki błąd, który ze względu na spowodowanie zmiany sensu zdania należy tu zaznaczyć. Chodzi o to, że nazwano tam głowę Kościoła karańskiego chanem. W tym wypadku prawidłowa nazwa to Hachan, która pochodzi od hebrajskiego słowa *châcham*, czyli mądry. Wspomniany przez Autorkę Sereja Bej Szapszał wybrany został na Hachana 23 października 1927 roku, od kiedy też datuje się początek istnienia autokefalicznego Kościoła Karańskiego w Polsce¹³.

Wskazane wyżej drobne potknięcia nie zmieniają faktu, że omawiana książka jest cenną i mimo wszystko solidnie przygotowaną publikacją. Co prawda, została ona opublikowana przez Instytut Badań Literackich w Warszawie i jest skierowana głównie do badaczy historii polskiego życia literackiego w okresie międzywojennym, jednak ze względu na jej charakter jest ona także bardzo przydatna dla historyków dziejów najnowszych. Wypada więc jeszcze raz podkreślić, że książka Jagody Hernik-Spalińskiej stanowi bardzo cenny wkład do historiografii Kresów II Rzeczypospolitej, a praca włożona w jej przygotowanie zasługuje na uznanie.

Aleksander Srebrakowski
Wrocław

¹⁰ Jednym z inicjatorów tego klubu był Stefan Jędrzychowski.

¹¹ Szerzej o Klubach Włóczęgów patrz: W. Szełkowski, *Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich*, Wilno 1999; A. Srebrakowski, *Wileńscy „Włóczędzy”. Wystawa historyczna poświęcona dziejom Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich*, Wrocław 1997.

¹² J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983, s. 49, przyp. 203.

¹³ W. Piotrowicz, *Z zagadnień wyznaniowych w Polsce*, Wilno 1929, s. 196.